

ANNA BŁASIAK, EWA DYBOWSKA

Akademia Ignatianum Kraków

**Ślub kościelny. Dlaczego nie?
Pedagogiczno-psychologiczne aspekty pracy nad sobą
w czasie przygotowania do małżeństwa i w małżeństwie**

A Church Wedding. Why Not?

Pedagogical and Psychological Aspects of Working on Oneself at the Time of Preparation for Marriage and in the Marriage

We współczesnym świecie, w którym coraz mniej rzeczy jest „na pewno”, a coraz więcej spraw przelatuje jak w kalejdoskopie, człowiek szuka szybkich rozwiązań i sposobów zaspokajania swoich przyjemności. Ma trudności z podejmowaniem odpowiedzialności i brakuje mu czasu na pracę nad sobą, nad swoim charakterem. Odrzuca to, co mogłoby spowodować trud, trwałoby długo i nie przynosiło natychmiastowych efektów. Człowiek doby ponowoczesności nie lubi zobowiązań i niechętnie podejmuje trud budowania relacji międzyludzkich. Często nawet nie wie, jak je budować. Szuka takich rozwiązań swoich problemów, które są łatwo dostępne, bez względu na to, czy są tego warte czy nie. Człowiek współcześnie często zapomina, że posiada wolną wolę i że jest panem samego siebie.

Małżeństwo, ślub kościelny, praca nad sobą wobec dynamiki współczesnego świata stają się wartościami niepopularnymi, wręcz niedopuszczanymi do codzienności. Doświadczenie życiowe pozwala jednak stwierdzić, że mimo iż ludzie uciekają od tego, co wartościowe, co trwałe (np. ślubu), stale zadają sobie pytanie o sens życia, o cel istnienia.

WSPÓŁCZESNE UWARUNKOWANIA „UCIECZKI” OD ŚLUBU

Większość prowadzonych badań wskazuje, że dla młodego pokolenia rodzina jest wciąż wartością i ma duże znaczenie. Jednak między preferencjami mło-

dzieży czy tęsknotami wynikającymi z potrzeb a realizacją ich w życiu istnieje przepaść. Zwykle młodzi chcą tworzyć związek małżeński, ponieważ są przekonani, że można w nim doświadczyć poczucia bezpieczeństwa, akceptacji i dowartościowania, jedności i wspólnotowości, więzi emocjonalnej i seksualnej, szansy na bycie rodzicem oraz że małżeństwo jest źródłem siły i napędu do działania. Jednak w realiach życiowych rezygnują z jego zawarcia, a często razem żyją (nie tylko mieszkają) bez prawnego usankcjonowania.

Związki osób żyjących wspólnie na sposób małżeński bez sformalizowania (bez tzw. „papierka”) zwykle mają charakter krótkotrwały, ale także mogą przeciągać się w czasie z różnych przyczyn. Zwykle swój krytyczny moment przeżywają po około dwóch latach funkcjonowania. Potem następuje ich rozpad lub zostają w jakiś sposób prawnie usankcjonowane. Tylko jeden tak zawarty związek na 10 ma charakter długoterminowy¹.

Przyczyny tego zjawiska są złożone i zróżnicowane, korzeniami sięgają czynników o różnej naturze, wzajemnie się zazębiających. W znacznym stopniu przyczyniły się do tego zmiany społeczno-kulturowe naszych czasów. Andrzej Ładyżyński², analizując omawiane zjawisko, wskazał na najważniejsze przyczyny niezawierania formalnych związków (cywilnych lub konkordatowych). Po pierwsze, należy do nich przemieszczanie się dużych grup młodych ludzi, zwłaszcza studentów opuszczających dom rodzinny i przeprowadzających się do dużych aglomeracji, oraz emigracje i migracje zarobkowe, co wiąże się z uzyskaniem przez nich autonomii. Wówczas nie ma w pobliżu rodziny, wymuszającej określony sposób zachowania.

Ponadto dzisiaj również młody człowiek (i nie tylko) pragnie posiadać wszystko natychmiast. Żyje chwilą. Wiąże się to ze zjawiskami, które określane są mianem kultury globalnej (czyli kultury oderwanej od jakiegokolwiek kontekstu, co znajduje odzwierciedlenie między innymi w międzynarodowym stylu architektury, lotnisk, domów towarowych; której istotą jest powstanie nieuchwytej tożsamości lub wyimaginowanej przyszłości; mającej charakter beczasowy, nieodnoszącej się do żadnej historycznej tożsamości, jak gdyby „zawieszona w próżni”³) oraz „typu instant”, która odnosi się do nawyku i konieczności życia w natychmiastowości. Symbolem tej kultury jest triada „fast food, fast sex, fast car”⁴. „Trening natychmiastowości odbywa się nieustannie”⁵, sprzyjają temu zdo-

¹ Por. K. Slany, *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Kraków 2002, s. 134-135.

² Por. A. Ładyżyński, *Małżeństwo? Nie dziękuję! Rzec o przyczynach niezawierania związków*, w: *Rodzina we współczesności*, red. A. Ładyżyński, Wrocław 2009, s. 263-267.

³ Por. Z. Melosik, *Ponowoczesność: między globalizmem, amerykanizacją i fundamentalizmem*, w: *Psychologiczno-edukacyjne aspekty przesilenia systemowego*, red. J. Brzeziński, Z. Kwieciński, Toruń 2000, s. 166-167.

⁴ Por. tamże.

bycze cywilizacyjne: telefon komórkowy, szybki komputer (zbyt wolny drażni młodych), internet itp. Ta natychmiastowość w komunikacji powoduje, że w radykalny sposób obniża się znaczenie miejsca, w którym znajduje się człowiek, znaczenie kategorii oddalenia, także prywatności oraz intymności. W związku z tym doświadczalne jest współcześnie kurczenie się czasu i przestrzeni. Tendencja natychmiastowości dotyczy też relacji z drugim człowiekiem. Jeżeli wszystko ma być natychmiast, w zasięgu ręki, to również ciało bliskiego człowieka, a potem wspólne mieszkanie bez zobowiązań, często bez emocjonalnego zaangażowania. Przyspieszone tempo życia wiąże się z tym, że młody człowiek ciągle poszukuje nowych wrażeń, chce osiągnąć natychmiastowe gratyfikacje oraz przyjemności⁶. Związek małżeński nie mieści się w kategoriach kultury instant, gdyż jest to długofalowa inwestycja. On wymaga przygotowania, wysiłku, podjęcia odpowiedzialności za siebie i innych oraz (a może przede wszystkim) trwałości.

Dla decyzji o zawieraniu małżeństw nie jest obojętne modne obecnie zjawisko singla jako nowego stylu życia. Człowiek taki podejmuje samotność z wyboru, niezależność, nie wiąże się na stałe, jedynie przelotnie, skupia się na realizacji swoich ambicji i marzeń. Bardzo często oddaje się pracy zawodowej, ma czas i pieniądze, ale głównie dla siebie. Wskazuje się, że wzrastająca liczba singli w naszym kraju jest przejawem kryzysu relacji damsko-męskich oraz załamania poczucia wspólnoty międzyludzkiej⁷.

Młodzi odkładają decyzję o małżeństwie na później, gdyż najpierw chcą uzyskać odpowiedni sukces ekonomiczny, czyli używając potocznego określenia, „ustawić się materialnie”. Z tym łączą odpowiednie wykształcenie oraz posiadanie dobrego zwodu, który ma w przyszłości przynieść odpowiednie pieniądze, karierę i sukces. Te zamierzenia wymagają długiego nakładu czasu i pracy, stąd wydłuża się okres osiągania samodzielności ekonomicznej. Zjawisko to w znacznym stopniu wspierane jest przez samych rodziców, którzy ciągle powtarzają: „Najpierw skończ studia, popracuj trochę, a potem pomyśl o małżeństwie”⁸. Przy tym w następnej kolejności są znowu zdziwieni, że ich prawie czterdziestoletni syn nie ma żony, a on przecież dopiero ma samochód i mieszkanie, ale zbyt małe, by mógł założyć rodzinę.

Kolejną przyczyną, dla której młodzi „uciekają” od ślubu, jest to, że ze związku nieformalnego łatwo jest się wycofać bez konsekwencji prawnych. Można go zakończyć praktycznie z dnia na dzień, spakować walizkę i zamknąć

⁵ A. Ładyżyński, *Małżeństwo? Nie dziękuję*, s. 264.

⁶ Por. Z. Melosik, *Kultura instant: paradoksy pop-tożsamości*, w: *Edukacja w czasach popkultury*, red. W. Burszta, A. de Tchorzewski, Bydgoszcz 2002, s. 14-18; por. także A. Ładyżyński, *Małżeństwo? Nie dziękuję!*, s. 264.

⁷ Por. tamże.

⁸ Por. tamże.

za sobą drzwi. Pomijane są tutaj konsekwencje emocjonalne i duchowe, bo przeżywane są wewnątrz i ludzie stojący na zewnątrz mogą tego nie dostrzec, zwłaszcza że uruchamiane są różnego typu mechanizmy obronne. Młodzi określają taki związek jako „łatwiejszy”, „wygodniejszy” niż małżeństwo, bo jest to związek bez zobowiązań, a małżeństwo zakłada współzależność, współodpowiedzialność.

Trzeba także wskazać, że w Polsce doświadczamy procesu laicyzacji, który również dotyczy dziedziny życia małżeńsko-rodzinnego. Mimo że częściej na „wolne związki” decydują się osoby określone mianem niewierzących (niezaangażowane religijnie), to jednak to zjawisko dotyczy także osób wierzących⁹.

Z bliżej nieustalonych powodów młodzi zawarcie małżeństwa odkładają na późniejszy (ale też bliżej nieokreślony) czas, bynajmniej nie po to, by się przygotować do tego czy dojrzeć. Jest to odroczenie decyzji w czasie. Na jak długo, nikt tego nie wie, nawet oni sami, tym bardziej że podejmują decyzję o wspólnym zamieszkanui. Ta perspektywa patrzenia na małżeństwo jest niebezpieczna, gdyż umniejsza jego wartość. Staje się ono tylko formalnością, traktowane jest jako uzyskanie jedynie „papierka”, ostateczność, „dopust”, który i tak musi zaistnieć. Dla niektórych stanowi formę zniewolenia, połączenie węzłem małżeńskim traktują oni jak założenie kajdanek i pozbawienie ich wolności¹⁰.

Z decyzją o małżeństwie wiążą się różnego typu lęki młodych. Jednym z nich jest obawa przed rutyną. Wielu uważa, że dopóki związek jest niesformalizowany, tworzące go osoby bardziej dbają o siebie.

Stoi za tym mit małżeństwa jako zabójcy romantyzmu, który uśmierca wszystkich zakochanych już samym aktem przyrzeczenia. Wtrąca w dyby rutyny, w której atrakcyjna miłość zmienia się w nudne obcowanie. Dotychczasowe, pełne entuzjazmu zachwyty, afirmacja i komplementy zanikają, a pojawia się konieczność życia ze sobą, ba nawet bycia li tylko obok siebie. Związek nieformalny ma jakoby przed tym uchronić¹¹.

Młodemu pokoleniu brakuje właściwego spojrzenia na małżeństwo, które jest rzeczywistością w pełni zależną od nich samych. Do tego dzieła mogą zaprosić Pana Boga, jeżeli uznają, że On jest, a oni są ludźmi wiary. Można tutaj nawiązać do sytuacji, która miała miejsce w czasie wesela w Kanie Galilejskiej, gdy zabrakło wina. Zwykle ludzkie przeoczenie, zaniedbanie, jak w wielu życiowych sytuacjach. Jednak państwo młodzi zaprosili na ślub Pana Jezusa, On pomógł.

Ważne w tym kontekście jest „prostowanie ścieżek” wiedzy o istocie małżeństwa, sakramentu i roli samych małżonków w jego tworzeniu przez wychowaw-

⁹ Por. tamże.

¹⁰ Por. tamże, s. 265.

¹¹ Tamże, s. 266

ców i opiekunów. Jest to w wielu przypadkach bardzo trudne, gdyż nie ma układu odniesienia, bo małżeństwo rodziców nie było zbyt udane i często w takiej sytuacji rodzina była także źródłem wielu cierpień i trudnych doświadczeń. Niewłaściwy wzór powoduje, że wartość małżeństwa zostaje obniżona. Dodatkowo świat celebrytów, na który kierowane są spojrzenia młodych, również nie dostarcza dobrych wzorów, wręcz przeciwnie, jest przyczyną deprawacji. Zatem coraz mniej jest źródeł, z których młodzi mogą czerpać wiedzę o małżeństwie jako wspólnocie miłości opartej na woli i zaangażowaniu obojga. Negatywne doświadczenia rodzinne mogą być przyczyną decyzji o funkcjonowaniu w związku nieformalnym, bo jak nie wyjdzie, to można stwierdzić, że to było tylko na próbę, ale ... cierpienie po stracie jest całkiem prawdziwe i realne. Taka postawa wskazuje, że człowiek traktuje swoje życie jak supermarket, gdzie wybiera się partnera: ten mi pasuje, spróbuję. Najczęściej towarzyszy temu lęk przed podjęciem trwałej odpowiedzialności za siebie i innych. Traktuje się człowieka przedmiotowo jako narzędzie zaspokajania swoich celów. Jak w takiej sytuacji budować więzi, rozwijać miłość, by dojrzała?

We współczesnym świecie młodzi pozostają pod znacznym wpływem mediów, które stały się na tyle ważnym środowiskiem wychowawczym, że nie można ich lekceważyć. Dlatego ważną kwestią jest edukacja medialna młodego pokolenia prowadzona na różnych szczeblach szkolnictwa i w domu rodzinnym, by uczyć dzieci i młodzież racjonalnego korzystania z mediów przy świadomości zagrożeń, jakie ze sobą niosą. Młodzi dorastają w otoczeniu nowoczesnej technologii informacyjnej i komunikacyjnej, tej rzeczywistości doświadczają w nadmiarze, dlatego wskazuje się, że są pokoleniem żyjącym na pograniczu świata rzeczywistego i wirtualnego. Do dorosłych należy także ochrona młodego pokolenia przed światem wirtualnym i ukazanie świata rzeczywistego jako bardziej atrakcyjnego i lepszego od wirtualnego.

Jesteśmy dzisiaj świadkami występowania pewnej mody na niezawieranie małżeństw, choć istnieją środowiska przeciwstawiające się tym trendom, traktujące małżeństwo i rodzinę jako aksjologicznie ważną wspólnotę życia. Dlatego „bardziej niż kiedykolwiek w naszych czasach konieczne jest przygotowanie do małżeństwa i życia rodzinnego”¹², przygotowanie młodego pokolenia do decyzji o ślubie. W tej perspektywie ważne jest także przywrócenie wartości małżeństwu, na co wskazano powyżej. Nie można tego uczynić bez przyjęcia integralnej wizji człowieka, poszukującego miłości i budującego ją, co stanowi ważny element związku małżeńskiego i rodziny. „Młodzież przeżywa klęski z powodu miłości [...] ale właśnie nie można pojąć, czym jest, a raczej czym może być miłość ludzka, póki się nie zrozumie, kim jest człowiek i jaki jest sens jego istnienia”¹³. Czło-

¹² *Familiaris consortio* 66.

¹³ W. Półtawska, *Przygotowanie do małżeństwa*, Kraków 1993, s. 7.

wiek to osoba mająca określoną wartość i godność, wyposażona w trzy najważniejsze zdolności, czyli rozumność (możliwość poznawania świata, ludzi i siebie), wolność (możliwość dokonywania wyboru, decydowania, kierowania sobą) i miłość (zdolność do bycia kochanym i kochania innych). Niebezpieczna jest koncepcja człowieka będącego wytworem ewolucji, rozwoju przyrody i warunków społecznych. W takiej wizji człowieka nie ma miejsca dla Boga i życia wiecznego, a w konsekwencji i dla ślubu kościelnego, ponieważ małżeństwo to naturalny związek ustanowiony przez człowieka, u swych podstaw nietrwały.

Mimo szybkiego tempa życia chyba każdy człowiek zadaje sobie pytania: kim jest Bóg? kim jest człowiek? Od udzielonej odpowiedzi zależy filozofia życia danej osoby i tym samym jakość i kierunek podejmowanych przez nią decyzji, działań, wyborów życiowych. Jeżeli człowiek uznaje, że Bóg jest Dobrym Ojcem i Stworzycielem, wówczas nie wyrzuci go ze swojego życia, wręcz przeciwnie, podejmie z Nim współpracę. Dotyczyć ona będzie także życia małżeńskiego i rodzinnego oraz małżeństwa sakramentalnego.

Powyższe kwestie wydają się proste i naturalne, a jednak tak nie jest? Proste, nie znaczy łatwe. Dzisiaj młodemu człowiekowi trudno jest podjąć decyzję o ślubie (także kościelnym), często podejmuje życie „na próbę” (tj. wspólne życie na sposób małżeński bez jego sformalizowania) lub całkowicie je odrzuca. Dlatego współcześnie „związki nieformalne wpisują się w cały szereg nowych procesów społecznych, takich jak: funkcjonowanie osób nigdy niezamężnych żyjących samotnie, samotne rodzicielstwo, dobrowolna bezdzietność, rodziny rekonstruowane, związki pozamałżeńskie itp.¹⁴” W tej perspektywie pojawiają się analizy szukające odpowiedzi na pytania, dlaczego tak się dzieje (jakie są przyczyny?) oraz jak pomóc młodemu człowiekowi odkryć drogę do małżeństwa, także sakramentalnego, we współczesnej rzeczywistości?

WIZJA CZŁOWIEKA

Podjmując tematykę zaznaczoną w tytule niniejszego artykułu, trzeba przyjąć konkretną wizję człowieka i określić cel, do którego on zmierza w swoim człowieczeństwie. Wybór koncepcji człowieka oznacza teoretyczne ujęcie ludzkiego bytu opartego na jakiejś podstawowej idei¹⁵. Jest to pytanie o istotę człowieka pojmowanego jako osoba. Koncepcja taka określa istotę człowieczeństwa, uwzględniając cechy natury ludzkiej, zachowania człowieka w różnych sytuacjach życiowych oraz możliwość rozumienia i przeżywania świata przez daną osobę wraz z szansami działania i rozwoju. Powinna także określać, kim jest

¹⁴ A. Ładyżyński, *Małżeństwo? Nie dziękuję!*, s. 261.

¹⁵ Por. M. Nowak, *Teorie i koncepcje wychowania*, Warszawa 2008, s. 523.

człowiek, kim się staje i kim może być, jeżeli stworzy mu się optymalne warunki rozwoju. Przyjęcie określonej koncepcji człowieka ma znaczenie dla określenia czynników kształtowania jego osobowości, planów i aspiracji życiowych¹⁶.

Trudno podać jasną i spójną definicję, gdyż „człowiek jako taki jest zawsze kimś danym i zadanym, rzeczywistością i projektem, problemem i tajemnicą, podmiotem i przedmiotem, wolnością i zdeterminowaniem, indywidualnością i kolektywem (wspólnotą), prywatnym i publicznym, immanentnym i transcendentnym”¹⁷. Wynika z tego, że jest istotą złożoną, wobec czego w mówieniu o nim oraz ustalaniu jego obrazu należy tę złożoność i wielorakość ludzkiego bytu mieć na uwadze. Wizja człowieka nie może być statyczna. Dlatego jego obraz winien być dynamiczny i uwzględniać z jednej strony sprawy fundamentalne, konstytutywne, a z drugiej perspektywę konkretnego ludzkiego doświadczenia w danym momencie historii.

Współczesność proponuje wizję człowieka zainteresowanego samym sobą i tworzeniem własnego losu, który podąża za subiektywnie wyznaczanym poczuciem prawdy, dobra i piękna.

Jednak mimo wszystko człowiek jest osobą niepowtarzalną i wyjątkową. Nie można zamknąć go w granicach ciała. Pozostaje w jakiś sposób tajemnicą. Nieustannie dąży do przekraczania siebie, do rozwoju, dążąc coraz bardziej i pełniej do dojrzałości. Zatem charakterystyczne dla człowieka jako osoby jest ukierunkowanie na cel. Z tego względu muszą istnieć środki, na których koncentruje się jego działanie. Dla chrześcijanina nie ma innego celu; zbawienie to pełnia człowieczeństwa, pełnia ludzkiej dojrzałości. Realizując swoje człowieczeństwo, istota ludzka nie może się nie rozwijać, gdyż zaprzeczałaby swojemu byciu osobą. Odrzucając rozwój, człowiek zatrzymuje się na swojej aktualnej sytuacji i jest przekonany, że jest to coś stałego¹⁸.

Pomocne w odkrywaniu celu dla każdego człowieka jest szukanie własnego powołania. Karol Wojtyła powołaniem nazywał zdolność do osobistego zaangażowania się ukierunkowanego na cel¹⁹. Określając istotę powołania, podkreślił, że należy sięgnąć do jego wewnętrznego, osobowego znaczenia, które „wskazuje na to, że istnieje właściwy każdej osobie kierunek jej rozwoju przez zaangażowanie się całym życiem w służbie pewnych wartości”²⁰. Kierunek własnego rozwoju, a więc swoje powołanie, każda osoba powinna odczytać poprzez uświado-

¹⁶ Por. L. Turos, *Pedagogika ogólna, subdyscypliny i nauki pomocnicze*, Warszawa 2003, s. 51.

¹⁷ M. Nowak, *Od filozofii człowieka do filozofii wychowania, Poza kryzysem tożsamości. W kierunku pedagogiki personalistycznej*, red. F. Adamski, Kraków 1993, s. 46.

¹⁸ Por. E. Sujak, *Rozważania o ludzkim rozwoju*, Kraków 1992, s. 17.

¹⁹ Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1986, s. 228-229.

²⁰ Tamże, s. 229.

mienie sobie tego, co nosi w sobie i co mogłaby dać innym, oraz dostrzeżenie tego, czego się od niej oczekuje. Odczytanie kierunku możliwości swojego działania i zaangażowania, odczytanie swojego powołania stanowi istotny element w kształtowaniu się osobowości człowieka. Nie wystarczy jednak tylko odczytać powołanie, trzeba się również zaangażować całkowicie w jego realizację, gdyż powołanie oznacza kierunek miłości danego człowieka, miłości, która polega na dawaniu siebie. Według Ewangelii odczytanie powołania to odpowiedź na wezwanie Boga i włączenie się tym samym w Jego działanie²¹.

Powołanie – jak to nazwał Wojtyła – jest zobaczeniem swoich osobistych możliwości dawania siebie z miłości i w miłości, zawsze jako odpowiedź na Miłość. Osobiste ukierunkowanie życia będące odkryciem najgłębszego i najprawdziwszego ja, można nazwać powołaniem osobistym do zwrócenia życia na określony cel i podjęcia misji²². W powołaniu tego typu każdy ma swój niepowtarzalny sposób istnienia, który służy urzeczywistnianiu swojego człowieczeństwa. Powołanie osobiste będzie odpowiedzią na dar stwarzania, stawania się człowiekiem, które samo w sobie również jest darem i łaską. Jest ono wpisane w konkretną historię i wewnętrzny dynamizm każdego człowieka. Podjęcie decyzji o małżeństwie wymaga pewnej dojrzałości wewnętrznej, która nie musi być związana z wiekiem czy dojrzałością biologiczną bądź społeczną, do wypracowania której potrzeba czasu²³.

DOJRZAŁA OSOBOWOŚĆ JAKO DROGA OSIĄGANIA SUKCESU ŻYCIOWEGO (TAKŻE MAŁŻEŃSKIEGO)

W dzisiejszej rzeczywistości bardzo często zapomina się o pojęciu „osoby”, a wraz z tym pojęciu „dojrzałości osobowej”. Są one istotne dla analizowanej problematyki, ponieważ właściwe przygotowanie do małżeństwa, które jest niezbędne, to nie tylko zdobycie określonej wiedzy czy umiejętności, ale przede wszystkim praca nad sobą, rozwój człowieka w kierunku dojrzałej osobowości, proces stawania się. Współcześnie propaguje się błędne opinie na temat samorealizacji, która traktowana jest jako droga osiągnięcia sukcesu za wszelką cenę. Tymczasem prawdziwa samorealizacja to wewnętrzny proces dojrzewania człowieka, który staje się bardziej wolny od zewnętrznych nacisków oraz staje się zdolny do afirmacji wartości autentycznych. Ta postawa wiąże się z zaangażowaniem osoby, wiernością sobie oraz swoim ideałom, akceptacją własnej słabo-

²¹ Por. tamże, s. 229-230.

²² Por. H. Alphonso SJ, *Osobiste powołanie*, Gdynia 1993, s. 4.

²³ M. Czermińska, *O przyszłym kształceniu nauczycieli. Uniwersytet jako całość otwarta*, w: *Pytanie, dialog, wychowanie*, red. J. Rutkowiak, Warszawa 1992, s. 268.

ści, ale bez poczucia klęski, oraz akceptacją własnej wartości i godności. Niezbędna jest tu także umiejętność pokonywania trudności. Jest to o tyle ważne, że człowiek wewnętrznie wolny, akceptujący siebie i innych, podejmujący trud rozwoju samego siebie jest zdolny do ukształtowania postawy miłości – fundamentu głębokiego związku małżeńskiego, wspólnoty miłości²⁴.

Dojrzała osobowość (zdolna do umiejętnego i mądrego kierowania sobą), będąc strukturą dynamiczną, rozwija się pod wpływem pracy nad sobą, poprzez spotkania i relacje z innymi ludźmi (dlatego warto, by dzieci i młodzież spotykały na swojej drodze życia dobrych dorosłych, którzy będą dla nich autorytetami, otwarci na ich potrzeby, akceptujący i szanujący innych, z określonym systemem wartości), więzi, poprzez doświadczenie miłości. Dlatego najbardziej istotnym i niezastąpionym czynnikiem w kształtowaniu osobowości jest rodzina. Do najważniejszych cech dojrzałości osobowej M. Ryś zaliczyła²⁵:

- realne poznanie świata, siebie i innych połączone z odróżnianiem prawdy od pozorów;
- akceptację siebie, która wiąże się z jakością zaspokajanych potrzeb przez rodzinę²⁶;
- postawę miłości w stosunku do innych ludzi, która umożliwia nawiązywanie serdecznych relacji oraz oddzielenie zachowań ludzkich od samej osoby, czyli akceptację;
- wewnętrzną integrację (harmonię pomiędzy wszystkimi elementami osobowości oraz na wszystkich poziomach);
- sens życia związany z działaniem celowym i ukierunkowanym na wartości, przez co daje siłę, ukierunkowuje motywację, pozwala przetrwać przeciwności i trudności, prowadzi do odnalezienia samego siebie;
- odpowiednią hierarchię wartości;
- szerokie zainteresowania dające niezależność od stronniczych opinii środowiska, sprzyjające koncentracji na problemach, zadaniach i obowiązkach; ponadto zainteresowania pobudzają do aktywności, rozwijają możli-

²⁴ Por. M. Ryś, *Ku dojrzałej osobowości*, w: *Wychowanie do życia w rodzinie. Książka dla nauczycieli, rodziców i wychowawców*, red. K. Ostrowska, M. Ryś, Warszawa 1999, s. 22-23.

²⁵ Por. tamże, s. 25-33.

²⁶ W przypadku niewłaściwego obrazu siebie (niskiego poczucia własnej wartości lub zbyt wysokiego) mogą występować trudności w życiu małżeńskim i w byciu szczęśliwym, dlatego ważna jest zmiana tego stanu rzeczy przed zawarciem związku małżeńskiego przy pomocy innych osób (np. przyjaciół, specjalistów psychologów). Samoakceptacja w decydującym stopniu wpływa na jakość relacji międzyludzkich. Właściwa samoocena powoduje zadowolenie z życia, zdolność do emocjonalnej równowagi, brak egoizmu i chęci dominacji nad innymi, umożliwia racjonalne podchodzenie do zaspokajania własnych potrzeb, chroni przed odrzuceniem, zapewnia świadomość swoich możliwości oraz swoich mocnych i słabych stron.

wości i osobowość, pobudzają do poszukiwania, uniemożliwiają stanie w miejscu;

- określoną postawę wobec życia – człowiek dojrzały jest autonomiczny w swoim myśleniu, dążeniach, decyzjach, kieruje się swoimi przekonaniem i uznanym systemem wartości; ludzi nie traktuje instrumentalnie, rozumie i akceptuje motywy swojego postępowania, nie ulega presji, jest asertywny, optymistycznie nastawiony do życia, przejawia radość życia i pasję działania, odwagę;
- twórczość w jakiejś dziedzinie – uwrażliwia człowieka na piękno świata, umożliwia głębsze przeżywanie rzeczywistości, rozwijanie talentów, samo-realizację;
- gotowość do poświęceń – empatię, zdolność do rezygnacji z własnych interesów i preferencji w razie potrzeby, umiejętność uwzględniania dobra drugiego człowieka w swoich działaniach.

Osiąganie dojrzałej osobowości to zadanie, które stoi przed każdym człowiekiem. Nie dokonuje się to w jednej chwili, lecz jest to specyficzny i niepowtarzalny proces dla każdej jednostki. Młodzi ludzie potrzebują pomocy w tym zakresie, konieczne jest współdziałanie i współpraca młodego człowieka z nauczycielami, wychowawcami, katechetami i rodzicami w atmosferze wzajemnego poszanowania odmienności poglądów, szacunku dla godności i życzliwości.

Warto zaznaczyć, że przygotowanie zawodowe jest realizowane przez długi czas na różnych poziomach, bo współcześnie wymagania są wysokie, tymczasem przygotowanie do małżeństwa, podjęcia jednej z ról społecznych, jest minimalne i niewystarczające²⁷. Stąd ogromna rola rodziców, nauczycieli i wychowawców oraz katechetów, duszpasterzy, tym bardziej, że doświadczenie przekazywane z pokolenia na pokolenie jest niewystarczające, gdyż bardzo szybko zmienia się świat i sam człowiek. Trzeba także podkreślić, że mamy dzisiaj do czynienia z pewnym paradoksem, gdyż człowiek stanął na Księżycu, wymyślił sztuczną inteligencję, osiągnął znaczny postęp medyczny, ingeruje we własną naturę, a jednak dalej ma problem z samym sobą i z relacjami z drugim człowiekiem. Stąd tony lekarstw uspokajających czy próby samobójcze, bo człowiek ma trudność w odnalezieniu się w otaczającym świecie. Największym pragnieniem ludzkim jest kochać i być kochanym, zatem małżeństwo jest spełnieniem ludzkiej potrzeby, a jednak ciągle człowiek ma problemy z kształtowaniem satysfakcjonujących związków z drugim człowiekiem. Wywalczył swobodę seksualną, podjął kontrolę urodzin, organizuje internetowy dobór par czy serwis randkowy, ale te rozwiązania zawiodły i nie przyniosły oczekiwanych rezultatów, bo nie tędy droga.

²⁷ Por. A. Ładyżyński, *Małżeństwo? Nie dziękuję!*, s. 265.

NARZECZEŃSTWO I JEGO GŁĘBOKI SENS ORAZ ZNACZENIE
DLA ŻYCIA MAŁŻEŃSKO-RODZINNEGO

Współcześnie pomija się okres narzeczeństwa i jego znaczenie dla przyszłości małżonków. Zjawisko to zostało potraktowane jako przynależne do przeszłości, dziś już niemodne, a nawet niepotrzebne. Wcześniej, na przestrzeni kilkudziesięciu lat, dokonano redefinicji tego pojęcia. W przeszłości okres narzeczeństwa traktowano jako czas od zaręczyn do ślubu. Potem, co jest aktualne jeszcze do dzisiaj, narzeczeństwo rozumiano jako czas wzajemnego poznania, poznania potencjalnego przyszłego małżonka oraz okres przygotowania młodych do wspólnego życia, a także etap podejmowania ostatecznej decyzji, zdobywania moralnej pewności, że z tym człowiekiem chcę spędzić resztę życia. Dlatego narzeczeństwo zwykle kończy się decyzją o zawarciu związku małżeńskiego²⁸. W przeszłości po podjęciu takiej decyzji miało miejsce także zbliżenie rodzin, z których pochodzili narzeczeni, wspierano też ich w zamierzeniach małżeńskich. Współcześnie, w związku z mocno rozwiniętym indywidualizmem, młodzi chcą być w tej kwestii autonomiczni i raczej nie oczekują pomocy starszego pokolenia, może jedynie finansowej. Wszechobecne jest przyzwolenie na samodzielne, subiektywne, często emocjonalne planowanie małżeństwa, kwestie rozwagi, zdrowego rozsądku, prawa i obowiązku są odsuwane i ignorowane, także przez najstarsze pokolenie. Warto także zwrócić uwagę na to, że obecnie prawie nie używa się określenia „mój narzeczonny”, „moja narzeczonka” – bo to przecież „nie-dzisiejsze”, niemodne. W zastępstwie wprowadza się pojęcie „chłopak/partner”, „dziewczyna/partnerka”, co brzmi współcześnie i niezobowiązująco, choć z nutą trwałości. Dlatego ważnym postulatem w kształtowaniu odpowiedniej postawy młodego pokolenia do małżeństwa jest także dowartościowanie okresu narzeczeństwa (by nie powiedzieć jego reaktywacja).

Narzeczeństwo to ważny etap życia rodzinnego i jak każdy okres rozwojowy ma określone zadania, a ich niezrealizowanie skutkuje zakłóceniami nie tylko na tym etapie, ale także w przyszłości, w kolejnych fazach życia małżeńsko-rodzinnego. Zadaniem tego okresu, o czym była mowa powyżej, jest przede wszystkim wzajemne poznanie, przekonanie się, czy ma się wspólne wartości, podobne poglądy na zasadnicze kwestie życiowe, nauczenie się komunikacji, by umieć rozmawiać i słuchać. Chodzi o lepsze poznanie drugiej osoby, aby można było podjąć bardziej świadomą decyzję. Niewykluczona jest akceptacja kogoś, mimo jego braków, ale warto i trzeba o nich wiedzieć. W konsekwencji unika się wielu rozczarowań i pretensji, często nieuzasadnionych. Nie wystarczy przy tym

²⁸ Por. W. Majkowski, *Socjologia rodziny*, w: *Rodzina – bezcenny dar i zadanie*, red. J. Stala, E. Osewska, Radom 2006, s.395; także M. Braun-Gałkowska, *Psychologia domowa*, Lublin 2008, s. 96.

poznać, jaki ktoś jest, ale jak się zmienia. Oczywiście nie można wszystkiego przewidzieć, ale pewne tendencje są stałe²⁹. Dlatego ważne jest, by „zmienić moment wyboru w proces wyboru, to znaczy rozciągnąć go w czasie tak, by w okresie, kiedy potrafi się jeszcze kierować swoimi uczuciami i kiedy nie zaszyły jeszcze fakty uniemożliwiające zmianę decyzji, poznać bliżej przyszłego współmałżonka”³⁰.

Wybór współmałżonka oraz podjęcie świadomej decyzji o zawarciu związku małżeńskiego jest ważną kwestią, ponieważ małżeństwo jest życiem we dwoje, związkiem mężczyzny i kobiety, który dotyczy wszelkich aspektów egzystencji i który w swoim założeniu jest trwały, zawiera się go na całe życie, bo w innym przypadku nie mógłby być fundamentem rodziny, gdzie konieczne jest poczucie bezpieczeństwa i stabilizacji. Mimo że rozwód wpisał się na stałe w naszą rzeczywistość, to nie można go traktować jako zjawiska normalnego, bo zawsze wiąże się z porażką, cierpieniem małżonków i ich bliskich. Dlatego wybór małżonka w tej perspektywie ma duże znaczenie³¹.

FENOMEN MIŁOŚCI

Podstawową kwestią związaną z zawieraniem ślubu sakramentalnego jest też właściwe rozumienie miłości i realizowanie jej w życiu w prawidłowej formie, a nie jego karykatury. Czym jest miłość? To pytanie zadaje sobie wielu ludzi, dla których ważne są ich egzystencja oraz relacje interpersonalne, małżeństwo. Odpowiedź jednak nie jest łatwa, gdyż jest to pojęcie wieloznaczne. W naszych rozważaniach zatrzymamy się na zjawisku miłości mężczyzny i kobiety wobec siebie.

Rozpoczynając rozważania nad fenomenem miłości, należy w pierwszej kolejności wskazać, że jest to najbardziej właściwa i pożądana dla człowieka postawa wobec drugiego, forma relacji z innymi osobami, decydująca o jego spełnieniu i szczęściu, dlatego jest egzystencjalną postawą, sposobem jego istnienia w świecie. Prawdziwa miłość możliwa jest przy tym tylko między osobami, bo zakłada komunikację oraz respektowanie godności, wartości i równości drugiego³².

„Miłość jest zjawiskiem dynamicznym, procesem zmian zachodzących w czasie. Jest aktywnym, pozytywnym ustosunkowaniem się do drugiego czło-

²⁹ Por. M. Braun-Gałkowska, *Psychologia domowa*, s. 96, 93-94.

³⁰ Tamże, s. 93.

³¹ Por. tamże, s. 91.

³² Por. W. Bołoz, *Rozwój i integracja płciowości człowieka*, w: *Wychowanie do życia w rodzinie. Książka dla nauczycieli, rodziców i wychowawców*, red. K. Ostrowska, M. Ryś, Warszawa 1999, s. 52.

wieka”³³. Zwykle początkową jej fazą jest zauroczenie drugą osobą, określane mianem zakochania. Jednak prawdziwa miłość zaczyna się wtedy, gdy osoba dostrzega wartości w drugim człowieku, zarówno piękna zewnętrznego, jak i wewnętrznego, które pociąga. Osoby pragną jak najczęściej przebywać ze sobą. Miłość rozwija się, gdy występuje wzajemny szacunek, czemu towarzyszy życzliwość, autentyczne pragnienie dobra, troska o drugiego i jego rozwój. Miłość wiąże się ze współodczuwaniem emocji drugiej osoby, uczestniczeniem w jej radościach i smutkach, zdolnością rozumienia, przeżywania i komunikowania się z nią, zaspokajania potrzeb, a to przyczynia się do wytworzenia głębokich więzi między tymi osobami, wzbogacania osobistych doświadczeń o nowe przeżycia, a tym samym do rozwoju siebie. Dla rozwoju miłości ważna jest także czułość, zarówno przeżywana, jak i okazywana, oraz wrażliwość na człowieka, szczerłość, zainteresowanie sprawami drugiego, wzajemne wspieranie w różnych sytuacjach życiowych, troska i życzliwość, pozytywne relacje uczuciowe, otwartość na zaspokajanie potrzeb, a to wszystko przyczynia się do tego, że ludzie czują się szczęśliwi. Nie można mówić o kształtowaniu postawy miłości bez odniesienia do dialogu rozumianego jako proces, w którym odbywa się dwukierunkowy przepływ informacji, przemyśleń, sądów, opinii, myśli i przeżyć pomiędzy partnerami. Ma tu miejsce przekaz i odbiór wiadomości oraz chęć zrozumienia i osiągnięcie wzajemnego porozumienia. Aby dialog mógł zaistnieć, trzeba uznać partnera za równego sobie, osobą wolną, mającą swoją indywidualność i własne potrzeby. U podstaw dialogu leży także szacunek dla inności drugiego, otwartość, zgodność sygnałów werbalnych z niewerbalnymi. Z postawą miłości wiąże się także umiejętność właściwego poszukiwania rozwiązań w przypadku różnic i konfliktów oraz zdolność do wybaczenia. Nieodłącznym elementem jest także odpowiedzialność za siebie i drugiego człowieka oraz tworzenie dobra i gotowość do pewnego typu poświęceń. Wrogiem prawdziwej miłości jest stawianie warunków, tzw. miłość warunkowa (kocham cię, ale pod pewnymi warunkami...). Kiedy druga osoba nie spełnia tych warunków, wówczas „miłość” się kończy. Prawdziwa miłość nie stawia warunków i nie pragnie zmieniać drugiej osoby według własnych oczekiwań, łączy się z jej akceptacją. Ponadto angażuje całego człowieka, staje się wyłączna i wierna³⁴.

Powyższe spojrzenie na fenomen miłości suponuje, że jest procesem zachodzącym między osobami i jest rozciągnięty w czasie. Jest to umiejętność, której człowiek się uczy i która się rozwija, przechodząc różne etapy. Powinna się zmieniać i rosnać razem z człowiekiem, od którego zależy jej jakość. Miłość nie jest niezależną siłą, czymś danym z zewnątrz. Jest tym, co dokonuje się między dwojgiem ludzi i właśnie od nich zależy. Trudność wiąże się z tym, że obie strony

³³ M. Ryś, *Ku dojrzałej osobowości*, s. 23.

³⁴ Por. tamże, s. 23-25.

muszą być zaangażowane, muszą wykazywać pewną wstępną dojrzałość i pragnienie dalszego rozwoju. Ślub nie powinien być szczytowym momentem rozwoju miłości między ludźmi, a często tak jest, jest rozpoczęciem nowego etapu, w którym podejmuje się odpowiedzialność na zawsze, a miłość narzeczeńska zmienia się w małżeńską. Małżonkowie nie tylko są ze sobą, ale także działają wspólnie, co zapewnia im rozwój związku i miłości³⁵. Wskazując na cechy miłości małżeńskiej, należy podkreślić, że: jest to miłość prawdziwie ludzka, czyli cielesna i duchowa, obejmująca wszystkie sfery istnienia człowieka, ponadto jest to miłość pełna, ponieważ zmierza do pełnego zjednoczenia osobowego i jest nastawiona na dobro obydwójga partnerów. Miłość małżeńska jest wierna, czyli nierozzerwalna i wyłączna, bo angażuje się głęboko w świat drugiej osoby, jest także miłością płodną, otwartą na życie. W przypadku chrześcijan miłość ludzka jest nadprzyrodzona, bo udoskonalana i podnoszona przez włączenie jej w Miłość między Ojcem i Synem, co dokonuje się w obrzędzie sakramentu małżeństwa³⁶.

Jakość miłości zależy od człowieka, który kocha. Nie można jej traktować jako uczucia, bo to także: wybór człowieka, jego wola, pragnienie trwania, decyzja oraz wierność. W prawdziwej miłości, choć w różnych proporcjach, występują trzy poziomy miłości. Pierwszym z nich jest miłość zmysłowa – sex (popęd, seksualny instynkt, który jest w każdym zdrowym człowieku, pożądanie zmysłowe podporządkowane rozumowi, woli, uczuciom i sumieniu, cechuje go potrzeba fizycznego zbliżenia i posiadania partnera, jest to płaszczyzna miłości egoistycznej, nastawionej na zaspokajanie i rozładowanie napięcia seksualnego oraz przeżywania przyjemności). Drugi to miłość emocjonalna – eros (sympatia, więź psychiczna, zakochanie, zauroczenie, upodobanie w sferze uczuciowej, ta płaszczyzna łączy ludzi ze sobą, jednak zainteresowanie drugą osobą ma miejsce ze względu na siebie, na własne zadowolenie czy radość, którą daje druga osoba, ma charakter uczuciowy, zatem przemijający i zmienny, dlatego nie zapewnia trwałości w związku dwojga ludzi). Trzeci etap to miłość duchowa – *caritas*, *agape* (zależna od woli człowieka, intencjonalna, chęć czynienia dobra, jest dojrzała, życzliwa i głęboka, nie kieruje się egoizmem, zwraca się ku drugiej osobie, pragnąc jej dobra, jest to wierna przyjaźń, bezinteresowny i wzajemny dar z siebie dla drugiego, wyjście ku osobie, dążenie do pełni rozwoju, w tej płaszczyźnie najważniejsze jest zaangażowanie jednostki, czyli wola człowieka – chęć pragnienia dobra dla drugiego, wymaga wysiłku i pracy nad sobą, wynika z najgłębszych wartości moralnych i religijnych, im w większym stopniu miłość zmysłowa podporządkowana jest miłości na poziomie psychiczno-duchowym, tym w większym stopniu miłość jest zintegrowana i dojrzała). Każdy z wymienionych

³⁵ Por. M. Braun-Gałkowska, *Psychologia domowa*, s. 117-118.

³⁶ Por. W. Bołoz, *Rozwój i integracja płciowości człowieka*, s. 54-55.

poziomów jest bardzo ważny, więc należy je uwzględniać w procesach wychowania. Człowiek jest istotą cielesno-duchową, dlatego istnieje i funkcjonuje na różnych poziomach (cielesno-zmysłowym, psychicznym, duchowym). W związku z tym, że miłość jest sposobem istnienia człowieka i jego stosunkiem do innych, może przyjmować różne postacie, zależne od poziomu rozwoju człowieka czy dominującego czynnika w jego egzystencji. Poszczególne poziomy miłości mogą przy tym i powinny się integrować i występować łącznie, gdyż osoba ludzka jest jednością³⁷. Aby jednak miłość wzrastała, konieczne są cztery zasady cywilizacji miłości, wskazane przez Jana Pawła II: osoba nad rzeczą, być przed mieć, etyka przed techniką, miłosierdzie przed sprawiedliwością³⁸.

Miłość jest złożonym fenomenem, stąd próbom zrozumienia go towarzyszą próby rozłożenia go na prostsze składniki. Bogdan Wojciszke³⁹ w tej perspektywie podaje koncepcje Roberta Jeffreya Sternberga, który wyróżnił w miłości trzy zasadnicze składniki: intymność, namiętność i zobowiązanie do utrzymania związku (zaangażowanie).

Intymność rozumiana jest jako „pozytywne uczucia i towarzyszące im działania, które wywołują przywiązanie, bliskość i wzajemną zależność partnerów od siebie”⁴⁰. O jej obecności w związku świadczą następujące uczucia i zachowania, których lista powstała w wyniku prowadzonych badań: pragnienie dbania o dobro partnera, okazywanie jemu szacunku, przeżywanie szczęścia w jego obecności oraz z jego powodu, ważne jest przekonanie, że można liczyć na niego oraz wzajemne zrozumienie i właściwa komunikacja, istotne też jest dzielenie się przeżyciami i wszelkimi dobrami, jak również dawanie i otrzymywanie uczuciowego wsparcia oraz uważanie partnera za ważny element własnego życia. Przemiany w zakresie intymności mają łagodną siłę i przebieg, ponieważ siła uczuć i działań składających się na intymność rośnie powoli w miarę trwania związku i jeszcze wolniej opada, zyski psychiczne maleją wraz z upływem czasu⁴¹.

Drugi składnik miłości w tej koncepcji to namiętność, która jest układem silnych emocji pozytywnych i negatywnych, w połączeniu z pobudzeniem fizjologicznym. Dominującym jej elementem są występujące w różnej postaci pragnienia erotyczne. Jej dynamika jest inna niż przemiany intymności, jest bardziej dramatyczna, ponieważ intensywnie rośnie, szybko osiągając swój szczyt, oraz

³⁷ Por. W. Bołoz, *Rozwój i integracja płciowości człowieka*, s. 54; W. Szewczyk, *Miłość warunkiem rozwoju*, w: *Wychowanie do życia w rodzinie*, s. 62-65; M. Ryś, *Wzajemne relacje małżonków*, w: *Wychowanie do życia w rodzinie*, s. 112; B. Wojciszke, *Psychologia miłości. Intymność – namiętność – zobowiązanie*, Gdańsk 2010, s. 332-334.

³⁸ Por. W. Szewczyk, *Miłość warunkiem rozwoju*, s. 68.

³⁹ Por. B. Wojciszke, *Psychologia miłości. Intymność – namiętność – zobowiązanie*, s. 10.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ Por. tamże, s. 11-14.

równie szybko gaśnie i spada do zera, a jej ostateczny koniec połączony jest z negatywnymi emocjami⁴².

Ostatnim składnikiem jest tutaj zobowiązanie rozumiane jako „decyzje, myśli i działania ukierunkowane na przekształcenie relacji miłosnej w trwały związek oraz na utrzymanie tego związku pomimo występowania różnych przeszkód”⁴³. O sile i zarazem słabości tego elementu decyduje to, że jest on wysoce podatny na świadomą kontrolę partnerów (udział ich woli i rozumu). Dlatego w udanym związku zobowiązanie jest najbardziej stabilnym składnikiem. Wysiłek sensownie i stosownie wkładany przez kochających się ludzi w utrzymanie związku przyczynia się automatycznie do procesu jego samopodtrzymywania się. Jeśli chodzi o dynamikę zobowiązania, to początkowo rośnie ono wolno, a w miarę narastania namiętności i intymności jego wzrost jest coraz szybszy. Ustabilizowanie zobowiązania potem trwa do końca związku. Przerwanie związku to zwykle zaprzestanie działań związanych z zobowiązaniem, wówczas spada ono do zera⁴⁴.

W KIERUNKU REALIZACJI MIŁOŚCI – ŻYCIE MAŁŻEŃSKIE

Fundamentem satysfakcjonującego życia rodzinnego jest dojrzałe małżeństwo. Jest to prawda, którą często dzisiaj się pomija. Małżeństwo jest nowym układem, którego twórcami są małżonkowie odpowiedzialni za jego jakość. Dotyczy to także rodziny. Jeżeli układ małżeńsko-rodzinny funkcjonuje w sposób zaburzony, swój początek zwykle ma w osobach, które go inicjują, czyli w mężu i żonie. Dlatego w poszukiwaniu udanego małżeństwa warto zmierzać w kierunku osobistej dojrzałości, na co wskazałyśmy powyżej, a co wiąże się z odpowiedzialnością za swoje myśli, uczucia i działanie – wobec siebie i współmałżonka.

Małżeństwo jest związkiem mężczyzny i kobiety – dwóch indywidualności, które wspólnie mają tworzyć jedną spójną całość⁴⁵. Jest to proces długotrwały (tymczasem współcześnie w cenie są szybkie zyski i dominuje natychmiastowość: *c h c ę i m a m*) i niełatwy, a jego początki sięgają okresu narzeczeństwa czy współczesnego „chodzenia z sobą”. Stąd małżeństwo jest długofalową inwestycją oraz zadaniem, którego podejmują się małżonkowie, a u jego podstaw winny leżeć miłość i wolny wybór. Nie ma jednej recepty na szczęście w związku, ale przecież dla wielu osób małżeństwo jest niezwykle życiową przygodą, źródłem pozytywnych, choć często i trudnych doświadczeń, katalizatorem osobistego rozwoju.

⁴² Por. tamże, s. 14-17.

⁴³ Tamże, s. 17.

⁴⁴ Por. tamże, s. 17-19.

⁴⁵ Por. M. Ryś, *Wzajemne relacje małżonków*, w: *Wychowanie do życia w rodzinie*, s. 105.

Ważną misją małżeńską jest tworzenie podstaw jedności i więzi. Kształtowanie wspólnoty to budowanie „my” (z odrębnych „ja” przy zachowaniu odpowiedniej autonomii), co łączy się z powstawaniem napięć i konfliktów, ponieważ dwie osoby dzielą: rodzina pochodzenia, wychowanie, znajomi i przyjaciele, zwyczaje i tradycje, płeć, oczekiwania i potrzeby itp.

Droga budowania „my” prowadzi jednak od poznania i akceptacji siebie, jakim się jest. Gdy człowiek zna siebie, chce i potrafi poznawać innych. Wówczas może zrozumieć drugiego i zaakceptować go takim, jakim jest, bez „naprawiania, wychowywania” (ja go zmienię... dla mnie on się zmieni...). Próba zmiany współmałżonka wiąże się z negacją jego atrakcyjności, odmienności i wartości, jego samego. Tymczasem akceptacja odmienności może stać się szansą na wzbogacenie siebie i związku.

Małżonkowie, rozwijając swoje indywidualności, muszą dać sobie szansę wzrastania jako wspólnota małżeńska. Muszą odnaleźć harmonię pomiędzy „ja” i „my”. Chodzi o wyzbycie się egoizmu wobec małżonka (ale bez wyrzekania się siebie) oraz odnalezienie właściwej miary dla rzeczy ważnych i mniej ważnych.

Często można usłyszeć powiedzenie, iż jednośc w małżeństwie buduje się wokół trzech mebli: stołu, łóża i ołtarza. Dla niektórych brzmi to mało nowoczesnie, traktują takie sformułowanie jak relikw przesłości. Tymczasem wspólnotowośc przejawia się w różnych drobiazgach życia codziennego⁴⁶ i powyższe kwestie stają się bardzo przydatne.

Jeżeli małżeństwo, a potem również rodzina, spotyka się razem przy stole na wspólny posiłek, wówczas jest szansa na choćby krótkie przebywanie ze sobą i rozmowę, by poznać sprawy i problemy innych. Warto o tym przypominać, ponieważ współczesne małżeństwa i rodziny rzadko zasiadają razem do stołu. Ze względów ekonomicznych jada się „na mieście”, w pracy, szkole. Często również rodzice, chcąc pomóc swoim dorosłym dzieciom, zapraszają je na obiady... i każde spożywa posiłek osobno. W konsekwencji coraz mniej jest szans i czasu na wzmacnianie więzi i budowanie wspólnoty. Oczywiście, przy stole nie tylko spożywa się posiłki, ale wspólnie z dziećmi można pisać kartki okolicznościowe czy listy do najbliższych, obmyślać weekendowe lub wakacyjne plany, robić ludziki z kasztanów i żołądzi, przygotowywać pomysłowe drobiazgi dla bliskich. Wówczas stół łączy pokolenia.

Życie intymne małżonków („wspólnota łóża”) jest ważnym elementem wpływającym na rozwój miłości i więzi między małżonkami. Przeżywanie wspólnego zadowolenia i przyjemności w tej perspektywie łączy współmałżonków ze sobą, daje im energię i motywuje do tego, by dbali o inne dziedziny wzajemnych

⁴⁶ Por. tamże, s. 116.

relacji, umacnia poczucie wzajemnej troski, czułość, opiekę i przynależność oraz własną wartość, potwierdza męskość i kobiecość, stanowi podstawę potrzeby rodzicielstwa. Czasem, niestety, może się przekształcać w narzędzie manipulacji, szantażu i dominacji (Nie byłeś dla mnie dzisiaj wystarczająco miły, więc nic z tego...). Jeśli nie ma harmonii seksualnej, występują także trudności w dialogu małżeńskim na wielu płaszczyznach. Aby tak nie było, warto, by „łóżko” nie było tylko miejscem, gdzie wymieniane są informacje o faktach, ale stało się miejscem właściwej rozmowy o odczuciach, potrzebach i oczekiwaniach, bo prowadzi to do zrozumienia, jest znakiem bliskości i otwartości, jak również umożliwia dawanie sobie ciepła i wsparcia. Życie seksualne wiąże mocno ludzi, ale – jak się okazuje – nie na długo, jeśli nic innego ich nie łączy. Ono wzmacnia więź, ale jej nie tworzy. „Akt seksualny nie jest siłą łączącą. Ciało nie ma mocy połączenia ludzi”⁴⁷. Warto również pamiętać, że współżycie seksualne nie rozwiąże za małżonków konfliktów i nieporozumień⁴⁸.

Współcześnie w perspektywie budowania „wspólnoty ołtarza” myśli się przede wszystkim o tym, co stanowi fundament życia, co dla małżonków jest najważniejsze i do czego się odnoszą. Są to wszelkie kwestie dotyczące ducha i wiary oraz podstawowe zasady, system wartości, którymi kierują się w życiu. Trwałości małżeństwa sprzyjają ważne wspólne wartości, również wartości przysięgi małżeńskiej.

Dlatego dla dobra swojego związku i rodziny małżonkowie muszą wspólnie (nie indywidualnie) odpowiedzieć na podstawowe pytania: Jaka jest rola kobiety i żony? Jaka jest rola mężczyzny i męża? Jaki jest cel naszego małżeństwa? Czy chodzimy do kościoła? Kim są dla nas dzieci? Jak będziemy je wychowywać? Szczere odpowiedzi na tego typu pytania pozwolą na stworzenie swoistej filozofii małżeństwa, a potem rodziny, która kreuje życie tej małej wspólnoty. Jeżeli taka filozofia nie jest jasna, dobrze sprecyzowana, przemyślana, wspólna, pociąga za sobą chaos w życiu małżeństwa i rodziny oraz w przekazie wartości młodemu pokoleniu.

Małżeństwo ma zwykle swoje źródło w zakochaniu, które jest uczuciem wspólnym, ale... przemijającym. Dlatego małżonkowie, w trosce o siebie i swój związek, powinni przez pracę nad sobą przemieniać zakochanie w miłość – postawę, która sprzyja budowaniu wspólnego „my” i zmierza do szczerzej przyjaźni wyrażonej zgodą na siebie nawzajem, życzliwością, otwartością i chęcią przebywania ze sobą bez względu na to, co się zdarzy.

⁴⁷ Por. W. Półtawska, *Przygotowanie do małżeństwa*, s. 82.

⁴⁸ Por. B. Mierzwiński, *Mężczyzna jako mąż i ojciec*, w: *Wychowanie do życia w rodzinie*, s. 173-174; M. Ryś, *Wzajemne relacje małżonków*, s. 116-118.

Miłość jest jedną z pierwszych wartości, którą partnerzy wnoszą do swojego związku, oraz szczególnym rodzajem więzi, dzięki której „małżeństwo staje się najgłębszym zjednoczeniem dwojga osób”⁴⁹.

INWESTYCJA W RELACJE MAŁŻEŃSKIE SZANSĄ OSIĄGNIĘCIA SUKCESU W ŻYCIU MAŁŻEŃSKO-RODZINNYM

Relacja między mężem i żoną jest w rodzinie relacją podstawową. To ona warunkuje jej trwanie. Dobra jej jakość wpływa na poczucie zadowolenia wszystkich członków rodziny, jej zakłócenie zaś odbija się negatywnie na ich życiu. Małżonkowie bardzo często ten fakt ignorują. Twierdzą, że zaburzenie ich relacji, o ile nie doprowadzi do rozwodu, jest tylko ich osobistą sprawą, która nie dotyczy dzieci i nie zmienia sytuacji całej rodziny. Nic bardziej błędnego niż takie przekonanie! Rodzina stanowi system, w którym poszczególne relacje międzyosobowe są od siebie wzajemnie zależne i tworzą całość⁵⁰. Dlatego trzeba w niej przede wszystkim dbać o współmałżonka. Z nim idzie się wspólną drogą do wspólnego celu. W tym miejscu może się zrodzić pytanie, czy takie postępowanie nie krzywdzi dziecka? Nie należy się tego obawiać, albowiem najkorzystniejszą sytuacją dla dziecka jest zgodna i wierna miłość rodziców, dająca mu poczucie bezpieczeństwa i stabilizacji. Rodzice są dla dziecka podstawą życia zarówno w sensie dosłownym, jak i psychologicznym.

W rodzinie wszyscy są od siebie wzajemnie zależni; podobnie jest z relacjami. Postępowanie jednego małżonka wpływa na postępowanie drugiego, co z kolei zwrótnie oddziałuje na zachowanie pierwszego, gdyż zachowania osób wzajemnie się wzmacniają⁵¹. W związku małżeńskim, gdzie partnerzy są zadowoleni, wzmacniają się więzi i poczucie szczęścia: żona, której oczekiwania są spełnione, okazuje mężowi zainteresowanie i bliskość, chętnie pomaga; mąż dobrze czuje się w tej sytuacji, chętnie przebywa z żoną, pomaga w pracach domowych, okazuje swoją miłość; żona jest pogodna, okazuje mężowi zainteresowanie i ciepło itd. W sytuacji przeciwnej, w małżeństwach niezadowolonych: żona przeżywa frustrację, gdyż jej potrzeby nie zostają zaspokojone, jest niespokojna, koncentruje się na sobie, oskarża męża; mąż czuje się lekceważony i odrzucony, raczej unika żony, niechętnie pomaga, to powoduje u żony frustrację, nerwowość itd. Powstaje błędne koło. Można opisać wiele mechanizmów tego typu, przy czym ważny jest kierunek tych wzmocnień, ponieważ określa dynamikę relacji

⁴⁹ M. Ryś, *Wzajemne relacje małżonków*, s. 111.

⁵⁰ Por. tenże, *Relacje wewnątrzrodzinne w świetle badań psychologicznych*, w: *Oblicze współczesnej rodziny polskiej*, red. B. Mierzwiński, E. Dybowska, Kraków 2003, s. 30.

⁵¹ Por. tamże, s. 32.

małżeńskiej, która zmierza albo do rozwoju, albo do dezintegracji więzi małżeńskiej. Konsekwencje dla funkcjonowania rodziny są poważne, gdyż wszystko, co się dzieje między rodzicami, ma wpływ na każde z dzieci, a także na relacje między samymi dziećmi⁵².

Ważnym czynnikiem szczęścia małżeńskiego jest umiejętność dobrej komunikacji. Przede wszystkim musi ona istnieć. Tymczasem codzienne doświadczenie wskazuje, że z powodu braku czasu, zbyt szybkiego tempa życia, małżonkowie rozmawiają niewiele (niektórzy badacze problemu wskazują, że średnio około 7-10 minut dziennie), a jeśli już rozmawiają, to zwykle o sprawach związanych z organizacją życia rodzinnego (kto odbierze dzieci ze szkoły, kto robi zakupy). Błędem jest też wprowadzanie tzw. „cichych dni”. Nie rozwiązuje to problemów, a pogłębia emocjonalne oddalenie małżonków.

Komunikacja, będąc jednym z podstawowych czynników wpływających na rozwój miłości i więzi między małżonkami, powinna być otwarta (bezpośrednie ujawnianie własnych uczuć, potrzeb i doświadczeń), szczerą, jasną (wyrażanie myśli w sposób jednoznaczny i zrozumiały), empatyczną, pozbawioną manipulacji, szantażu emocjonalnego. Ważna też jest zgodność komunikatów werbalnych (słów) i bodźców niewerbalnych. Umiejętność dobrej komunikacji powinna być przedmiotem starań obojga małżonków⁵³. Tylko właściwa komunikacja pozwala unikać niepotrzebnych konfliktów oraz rozwiązywać trudne sprawy.

Osoby spełnione w małżeństwie mogą dojść do kompromisu, wypracować nowe, własne reguły rodzinne. Osoby niespełnione nie są w stanie tego uczynić, gdyż będą dążyć do wypełniania własnych braków, niespełnionych potrzeb i oczekiwań; nie będą w stanie wyjść drugiej osobie naprzeciw. Dziecko nie rozwiąże tych problemów, nie zaspokoi niespełnionych potrzeb. Jego sytuacja będzie specyficzna – nie dostanie od rodziców tego, czego potrzebuje do rozwoju, jego potrzeby nie zostaną zaspokojone, nie będzie mogło nauczyć się miłości samego siebie i innych osób, z dużym prawdopodobieństwem będzie zaniedbywane, lekceważone i zawstydzane, być może też nadużywane przez rodziców.

W zdrowo funkcjonującym związku małżonkowie czują się szczęśliwi i spełnieni, są przystosowani do swojego małżeństwa, w którym występuje odpowiedni poziom miłości, więzi interpersonalnej, intymności, a ich wzajemne kontakty i relacje spełniają ich oczekiwania⁵⁴. Jest to efekt ich wspólnego wysiłku. Przy odpowiednim nastawieniu i wysiłku woli, by jak najwięcej wydobyć ze swego małżeństwa (nie ze współmałżonka!), mogą doświadczyć wiele miłości, spokoju, ciepła, bezpieczeństwa i szczęścia. Ważne jest, by małżonkowie nie poddawali się zbyt łatwo, nie wycofywali się, nie uciekali przy pierwszych trudno-

⁵² Por. M. Braun-Gałkowska, *Psychologia domowa*, s. 32-35.

⁵³ Por. M. Ryś, *Wzajemne relacje małżonków*, s. 114-115.

⁵⁴ Por. tamże, s. 105-106.

ściach, ale chcieli nauczyć się właściwej komunikacji, zawierania kompromisów i sztuki przebaczenia.

Zdrowo funkcjonujący związek małżeński staje się fundamentem zdrowej rodziny i tym samym zdrowego rozwoju dziecka, związek wadliwy – miejscem szczególnie silnych psychicznych urazów i zranień. „Więź między małżonkami jest *solą ziemi* leżącą u podstaw rodziny i determinującą jej losy. Od niej zależy, czy rodzina będzie dobrze wypełniać swoje zadania”⁵⁵.

ZAKOŃCZENIE

W kontekście pracy z młodzieżą aktualny staje się dialog Alicji i Kota z powieści L. Carrolla *Przygody Alicji w Krainie Czarów*. – *Czy mógłby pan mnie poinformować którądy powinnam pójść?* – zapytała Alicja. – *To zależy w dużej mierze od tego, dokąd pragnęłabyś zajść* – odparł Kot. Zatem jeżeli zmierzamy do wieczności, do Nieba, wówczas wybór drogi jest znany, podany ze szczegółowymi drogowskazami. Tylko, a może aż, trzeba zachęcić młodych, aby dokonali wyboru drogi sakramentalnego małżeństwa i konsekwentnie ją w swoim życiu realizowali we dwoje, wzajemnie się wspierając i współpracując z łaską daną od Boga.

Zachęcanie młodych ludzi do wyboru drogi powołania, jaką jest sakramentalne małżeństwo, to przede wszystkim ukazywanie integralnej wizji człowieka, złożonego z cielesności i ducha. Nieodłącznym elementem staje się towarzyszenie w rozwijaniu dojrzałej osobowości, dające im możliwie jak najwięcej poczucia pewności i stałości. Takie towarzyszenie wymaga obecności w życiu dzieci i młodzieży, obecności drugiej osoby. Potrzeba ochraniać młodego człowieka przed światem wirtualnym. Należy ukazywać świat rzeczywisty jako bardziej atrakcyjny, gdyż współmałżonek jest częścią realnej rzeczywistości, a nie świata wirtualnego. Postulatem pozostaje także dowartościowywanie okresu narzeczeństwa, pomoc we właściwym rozumieniu miłości i istoty małżeństwa. Nie ulega bowiem wątpliwości, że stale największym pragnieniem człowieka pozostaje kochać i być kochanym, a ślub kościelny służy umacnianiu i realizowaniu tej potrzeby.

SUMMARY

Despite many conflicting facts, young people today still consider family as one of the most important values, at least at the level of declarations. Immediacy training which is offered to people by the era of post-modernism is not conducive to preparing for marriage. This makes young people

⁵⁵ M. Braun-Gałkowska, *Psychologia domowa*, s. 21.

evade marriage. In preparation for the marriage as a way of life, it is important to work on oneself which leads to an increasingly mature personality. In today's world it is necessary to attach new value to the period of engagement, give it the original meaning as an essential developmental stage. It is supposed to lead to the understanding of the phenomenon of love. Therefore, the question of church wedding remains valid.

Key words

church wedding, period of engagement, marriage, phenomenon of love, mature personality,
married life